

CZŁOWIEK – KOMPUTER CZY ZWIERZĘ? ANTROPOLOGIA ADEKWATNA JANA PAWŁA II A ANTROPOLOGIA PONOWOŻYTNA

Słowa kluczowe: antropologia, redukcjonizm, ewolucjonizm, genderyzm, teologia ciała, ponowożytność

Key words: anthropology, reductionism, evolutionism, gender studies, Theology of the Body, postmodernity

Schlüsselwörter: Anthropologie, Reduktionismus, Evolutionismus, Genderismus, Körpertheologie, Postmoderne

DWIE CYWILIZACJE

Gdy przyjrzymy się wnikliwie temu, co dzieli współczesne społeczeństwa dojdziemy do wniosku, że są to różne wizje nie tyle świata i Boga, co samego człowieka. Po ogłoszeniu „śmierci Boga” przez wielkie ideologie XX wieku, obecnie wojna kulturowa toczy się na polu antropologii. Chodzi o rozumienie człowieka – o to, kim on jest i jakie jest jego miejsce w świecie? Św. Jan Paweł II zdefiniował ten problem jako walkę „cywilizacji śmierci” z „cywilizacją miłości”. „Istotą *cywilizacji miłości* – pisał Papież – jest radykalna afirmacja wartości życia i miłości”¹. Z kolei cywilizacja śmierci „chce zniszczyć czystość serca”. Papież kontynuował: „Jedną z metod jej działania jest celowe podważanie wartości tej postawy człowieka, którą określamy cnotą czystości. Jest to zjawisko szczególnie groźne, gdy celem ataku stają się wrażliwe sumienia dzieci i młodzieży. Cywilizacja, która w ten sposób rani lub nawet zabija prawidłową relację człowieka do człowieka, jest cywilizacją śmierci, bo człowiek nie może żyć bez prawdziwej miłości”².

* O. Michał Chaberek – dominikanin, doktor teologii fundamentalnej. Główne pole zainteresowań: relacja nauki i wiary, teoria inteligentnego projektu oraz teologia ciała Jana Pawła II. Jest autorem książek m.in. *Kościół a ewolucja* (Frona 2012) oraz *Św. Tomasz z Akwinu i ewolucja* (Antyk, Derewiecki 2019).

¹ Jan Paweł II, Przemówienie *Współczesne środki przekazu w służbie postępu kobiety w społeczeństwie*, Watykan, 24 stycznia 1996 r.

² Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w Sandomierzu 12 czerwca 1999*.

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja tych dwóch cywilizacji w kontekście wizji człowieka, którą one zakładają. Z jednej strony – jak się wydaje – cywilizacja śmierci inspirowana jest wizją redukcyjną opartą na fałszywym rozumieniu ludzkiej natury. Z drugiej strony cywilizacja miłości opiera się na takim rozumieniu człowieka, które odpowiada jego naturze i powołaniu, czyli temu kim jest człowiek. Można zatem mówić o dwóch rodzajach antropologii – nieadekwatnej i adekwatnej. Ta pierwsza inspirowana jest głównymi trendami współczesnej kultury masowej, takimi jak scjentyzm, ewolucjonizm i materializm, natomiast ta druga wynika z klasycznej refleksji filozoficznej oraz namysłu nad istotą człowieka w kontekście objawienia biblijnego. Będę się starał wykazać, że znakomity przykład antropologii adekwatnej można znaleźć w refleksji filozoficzno-teologicznej Karola Wojtyły/Jana Pawła II. Z kolei antropologia ponowożytna nie jest antropologią adekwatną, ponieważ ma charakter redukcyjny. W konkretnie wyraża się ona w dwóch „redukcjonizmach” – człowieka do maszyny i człowieka do zwierzęcia. W pierwszej części artykułu omówię antropologię ponowożytną w obu jej przejawach. W drugiej części przedstawię antropologię adekwatną w ujęciu świętego papieża, która stanowi właściwą odpowiedź chrześcijan na wyzwania współczesnej kultury.

ANTROPOLOGIA NIEADEKWATNA

Redukcjonizm 1 – człowiek to maszyna

Jest wiele kulturowych źródeł tego, co Jan Paweł II określił mianem „cywilizacji śmierci”. Papież wskazał na jej filozoficzne źródła w kartezjamizmie i późniejszym oświeceniu, kiedy to w europejskiej kulturze zasadniczo odrzucono Boga chrześcijaństwa³. We współczesnym kontekście nowe światło na ten problem rzucają publikacje bardzo popularnego ostatnio historyka i filozofa Yuvala Noaha Harariego. Pierwsza z nich nosi tytuł *Sapiens: Krótka historia ludzkości*⁴. Celem książki jest opowiedzenie historii ludzkości od zarania dziejów do czasów obecnych. Jednak autor nie ogranicza się jedynie do przedstawienia faktów w ich następstwie czasowym. W istocie prezentuje całościową wizję ludzkiej cywilizacji jej osiągnięć i zadań, a także pewną „antropologię”, czyli swoją wizję człowieka. Prof. Harari konsekwentnie posługuje się założeniami materialistycznymi i ewolucyjnymi. Uważa, że człowiek taki, jakiego znamy – „homo sapiens”, to jedynie jeden z wielu gatunków ludzkich, który przypadkowo nabył umiejętność efektywnej komunikacji i dzięki temu wytepił inne gatunki w brutalnej walce o byt. Zdaniem Harariego, człowiek jest efektem czysto naturalnej ewolucji a zatem można go sprowadzić do zespołu reakcji biochemicznych. Nie ma w człowieku żadnej duszy, pierwiastka niematerialnego czy ludzkiej natury. Profesor Harari podobnie jak wielcy materialści XIX i XX wieku (choćby marksiści w rodzaju Sartre’a darwiniści w rodzaju Haeckla,

³ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków: Znak 2005, s. 16–17.

⁴ Y.N. Harari, *Sapiens: A Brief History of Humankind*, London: Vintage, Penguin Random House UK, 2015.

i im podobni) proponuje zredukowanie człowieka do maszyny. Świadomość ludzka nie jest zatem przejawem działania niematerialnej duszy w człowieku, lecz wynikiem wysoce złożonych procesów biochemicznych w mózgu. Konsekwencją materialistycznego rozumienia człowieka jest zanegowanie wolności indywidualnej. Człowiek jest zdeterminowany przez biochemię mózgu. W ujęciu Hararięgo, wiara w ludzką wolność jest nawet szkodliwa, ponieważ daje nam fałszywe wyjaśnienie ludzkich zachowań i zamyka drogę do zrozumienia, jakie procesy biologiczne nami kierują. Człowiek (podobnie zresztą jak inne organizmy żywe) jest jedynie algorytmem, to znaczy funkcją matematyczną, według której działa.

Wizja człowieka jako „algorytmu” nie stanowi oryginalnej idei autora. W istocie znajdujemy ją niemal wszędzie w kulturze masowej. Jednak przekonanie, że umysł człowieka jest tożsamy z mózgiem prowadzi do wielu nieporozumień. Na przykład mówi się o „sztucznej inteligencji”, tak jakby komputery mogły myśleć. Komputery rzeczywiście posługują się algorytmami, czyli formułami, które stworzył człowiek. Jedną umysł ludzki przekracza ograniczenia materii a tym samym również ograniczenia działania dyskursywnego (tzn. działania „od do”, krok po kroku), które charakteryzuje maszyny. Człowiek jest zdolny do intuicyjnego ujmowania całości w jednym akcie poznawczym. Człowiek jest także zdolny do abstrakcji, czyli tworzenia pojęć ogólnych oderwanych od materii, a także pojmowania rzeczy, które nie mają fizycznej reprezentacji (np. takich jak sprawiedliwość, miłosierdzie, współczucie, itp.). Poza tym człowiek jest zdolny do refleksji, czyli myślenia o własnym myśleniu do czego nie są zdolne maszyny.

Pojmowanie człowieka jako superkomputera wynika także z pomylenia pojęcia informacji z pojęciem źródła informacji. To prawda, że twarde dyski przechowują informacje podobnie jak przechowuje je ludzki umysł. Jednak to, że komputery zawierają informacje nie oznacza, że mogą je *wytwarzać*. Komputery owszem mogą *przetwarzać* informacje zgodnie z programem, który zadają im programiści, ale źródłem tych informacji jest zawsze człowiek. Komputery są narzędziem, a nie działającym podmiotem. Nie mają świadomości a cokolwiek robią nie wykracza poza algorytm wcześniej przewidziany i wytworzony przez ludzkiego inżyniera.

Czym jest redukcjonizm?

Uznanie człowieka za maszynę a jego mózgu za „komputer” stanowi jeden z dwóch wielkich redukcjonizmów, które opanowały antropologię naszych czasów. Drugim redukcjonizmem zajmiemy się za chwilę, ale najpierw musimy dodać słowo wyjaśnienia do tego, czym jest redukcjonizm.

W podstawowym znaczeniu jest to sprowadzanie zjawisk wyższego rzędu do zjawisk niższego rzędu. Odwołajmy się do prostego przykładu. Wyobraźmy sobie, że Jan znajduje się w sklepie i dzwoni jego telefon. Jan odbiera i zaczyna rozmawiać. Jeszcze kilkanaście lat temu mógł nas dziwić widok człowieka rozmawiającego „z samym sobą”. Dzisiaj nas to nie dziwi, ponieważ wiemy, że prawie każdy ma telefon komórkowy i może przez niego rozmawiać nawet w sklepie. Ale gdybyśmy znaleźli się wśród ludzi pierwotnych, to na pewno niektórzy z nich nazwaliby telefon „gadającym pudełkiem”. Ludzie ci dziwiliby się, że pudełko wydaje ludzkie

głosy, że ktoś może mówić do pudełka i nawet otrzymywać odpowiedzi. Na pytanie: „Co robi Jan?”, redukcjonista odpowiada: „Jan rozmawia z telefonem”. W ujęciu redukcjonisty to sam telefon jest rozmówcą Jana. To dziwne pudełko rozumie Jana, śmieje się z jego żartów albo pomaga mu zdecydować, który słoik ogórków powinien wziąć ze sklepowej półki. Redukcjonista prędzej przypisze jakieś magiczne moce tajemniczemu pudełku niż uzna, że rozmówcą Jana nie jest telefon, lecz druga osoba, a telefon jest jedynie narzędziem ich komunikacji. Redukcjonizm to nieumiejętność dostrzeżenia prawdziwej przyczyny jakiegoś zjawiska i przypisywanie tego zjawiska niższej przyczynie zgoła niezdolnej do wywołania danego skutku. Takim redukcjonizmem we współczesnej antropologii jest twierdzenie, że mózg człowieka wyjaśnia wszystkie ludzkie działania włącznie z myśleniem i wolnym wyborem.

Inwazja transgenderyzmu

Druga książka, którą należy tu przywołać, to książka amerykańskiego autora Ryana Andersona pod tytułem *When Harry became Sally*⁵ (*Kiedy Harry zamienił się w Sally*). Tytuł nawiązuje do filmu z 1989 r. *When Harry met Sally – Kiedy Harry spotkał Sally*). Podtytuł – „Odpowiedź na inwazję transgenderyzmu” – wyjaśnia główny temat książki. Autor omawia zjawisko tak zwanej „zmiany płci” z różnych perspektyw – historycznej, prawnej, psychologicznej, społecznej. Trzeba jednak od razu wyjaśnić, że zmiana płci biologicznej, wbrew obiegowym opiniom, nie jest fizycznie możliwa. Wynika to z faktu, że każdy człowiek w każdej z bilionów⁶ komórek swojego ciała ma zapisaną płeć w postaci zespołu chromosomów XY u mężczyzn lub XX u kobiet. Autor nie zaprzecza, że istnieją także trudne przypadki, kiedy tożsamość płciowa w chwili narodzenia osoby nie jest oczywista ze względu na wady genetyczne. Jednak należy pamiętać, że w tych rzadkich przypadkach nie mamy do czynienia z jakąś „trzecią płcią”, czy stanem pośrednim między kobiecością a męskością. W każdym człowieku dominują pierwszorzędne cechy płciowe jednej z dwu płci. Jeżeli mamy do czynienia z osobą chorą lub zaburzoną (np. hormonalnie), to należy podjąć terapię w celu umocnienia płci biologicznej. Amerykański autor pokazuje, że podstawowy problem osób dążących do tzw. zmiany płci polega na braku utożsamienia się z własnym ciałem. Problem ma więc charakter psychologiczny. Rozwiązaniem nie może być tutaj ingerencja chirurgiczna, czyli *de facto* okaleczenie na drodze operacji, lub długotrwałe stosowanie hormonów, lecz raczej terapia psychologiczna, której celem powinno być przywrócenie jedności osoby poprzez utożsamienie się „ja” osoby z jej własnym ciałem. Płci biologicznej nie da się zmienić. Można natomiast zmienić myślenie osoby, która uważa się za kogoś innego niż wskazuje na to jej ciało.

Z książki Andersona wynika jeden podstawowy wniosek: Transgenderyzm opiera się na założeniu, że nie ma czegoś takiego jak obiektywna i trwała ludzka

⁵ R. T. Anderson, *When Harry Became Sally: Responding to the Transgender Moment*, New York, London: Encounter Books, 2018.

⁶ Bilion to 10¹², czyli 1000 miliardów. (W języku angielskim liczbę tę nazywa się „trillion”). Przeciętne ludzkie ciało posiada 37,2 biliona komórek.

natura. Jest on skutkiem z jednej strony skrajnego indywidualizmu (promowanego przez ideologie liberalne na Zachodzie) z drugiej zaś ewolucjonizmu, zgodnie z którym każda cecha biologiczna jest wytworem powolnej adaptacji na zasadzie przypadkowej zmienności i naturalnej selekcji.

Transgenderyzm a ewolucjonizm

Na podstawie badań Andersona można sformułować tezę, że biologiczne podstawy transgenderyzmu znajdują się w teorii ewolucji zaproponowanej przez Karola Darwina przeszło 150 lat temu. W ujęciu Darwina nowe gatunki zwierząt powstają poprzez stopniową modyfikację poprzednich gatunków. W przyrodzie nie ma więc nic trwałego. Nie ma zatem również stałych cech. Każdy organ i każda cecha biologiczna została nabyta w wyniku modyfikacji innego organu lub cechy. To prowadzi do wniosku, że również płeć nie jest czymś stałym, jest zmienna. W ujęciu transgenderystów, płeć to konstrukt społeczny, czyli coś, co jest określane i tworzone przez kulturę danych czasów i danego miejsca. Chłopiec jest chłopcem, ponieważ wychowano go na chłopca, a dziewczynka jest dziewczynką, ponieważ dano jej do zabawy lalki zamiast samochodzików. Genderyści nie uznają biologicznych podstaw dymorfizmu płciowego, ponieważ nie uznają stałości form biologicznych. Płeć jest dla nich zjawiskiem uwarunkowanym historycznie (czyli wytworem kultury), a zatem może się zmieniać wraz ze zmianą poglądów i trendów kulturowych dominujących w danym czasie. Obecnie w ramach ideologii gender wyróżnia się już pięćdziesiąt płci. Pójście tą drogą prowadzi oczywiście do zanegowania samej idei płci i odejścia od najbardziej oczywistego faktu, że jeden gatunek ludzki istnieje w dwóch formach – męskiej i żeńskiej.

Redukcjonizm 2 – człowiek to (tylko) zwierzę

Tutaj dochodzimy do drugiego redukcjonizmu, który rozpowszechnił się we współczesnej antropologii. Jest to uznanie człowieka wyłącznie za jedno spośród zwierząt. Oczywiście z czysto biologicznego punktu widzenia człowiek jest zwierzęciem. Fakt ten potwierdza nawet klasyczna chrześcijańska definicja człowieka określająca go jako *animal rationale* (zwierzę rozumne). Jednak we współczesnej kulturze nie uznaje się istotnej różnicy między człowiekiem a zwierzęciem. Mówi się jedynie o różnicy ilościowej a nie jakościowej. Na przykład, mówi się, że człowiek ma wyższy iloraz inteligencji niż małpa, ale nie uznaje się już na przykład że małpa w ogóle nie posiada rozumu czy woli.

Zwierzęta mogą działać nieraz w sposób zaskakująco przypominający działania ludzi, jednak ich czynności nie są wynikiem wolnego wyboru, czy rozumnego namysłu. Zwierzęta działają na podstawie wrodzonych sobie instynktów. Zwierzęta nie są zdolne do tworzenia kultury czy sztuki, tym bardziej do kontaktu z Bogiem. Obecnie jednak doszło do tego, że gdy ktoś uznaje człowieka za byt wyższy od zwierząt zostaje oskarżony o bycie *spiszystą* (od ang. *species*), czyli rasistą, tyle, że na międzygatunkową skalę. W obecnym kontekście kulturowym nie można

twierdzić, że człowiek jest wyjątkowy, że nieskończenie przewyższa zwierzęta, że zajmuje szczególne miejsce w kosmosie i posiada wewnętrzną niezbywalną godność. Tego typu twierdzenia uznaje się za megalomanię i obrazę wobec świata zwierząt. Obserwujemy więc dzisiaj szeroko zakrojoną kampanię umniejszania ludzkiej wyjątkowości. Często podkreśla się w tym kontekście wady moralne człowieka, które miałyby dowodzić jego niższości wobec zwierząt. Na przykład prof. Harari przypomina, że żadne zwierzę nie zabijało swoich krewnych milionami, jak czynił to człowiek dwudziestego wieku.

Jednak w takim ujęciu mamy do czynienia z poważnym uproszczeniem. Człowiek dopuszcza się zbrodni nie dlatego, że jest najgorszym z gatunków, lecz dlatego, że jest obdarzony wolnością, której niestety może użyć w złym celu. Nie oznacza to, że sama wolność jest zła. Mimo wszelkich błędów moralnych, do których człowiek jest zdolny, jego wolność pozostaje wspaniałą właściwością, której nie ma żadne zwierzę. Wolność jest jak potężne narzędzie – może być użyte w złym lub w dobrym celu. Niestety ci, którzy ujmują godności człowieka (z racji jego zdolności do czynienia zła) przemilczają fakt, że człowiek jest także zdolny do wielkiego dobra. Wiek XX widział nie tylko niezliczone zbrodnie wielkich totalitaryzmów, ale także przejawy heroicznej dobroci wielu świętych i męczenników, że wspomnimy tutaj choćby św. Maksymiliana Kolbe.

ANTROPOLOGIA ADEKWATNA JANA PAWŁA II

Oba redukcjonizmy, to znaczy sprowadzenie człowieka do komputera i redukcja człowieka do jedynie „lepiej wychowanej małpy” mają swoje źródło w błędnej antropologii rozpowszechnionej w kulturze naszych czasów. W tym kontekście widzimy jak daleko przewidującym autorem był św. Jan Paweł II. Już w latach swojej młodości zaproponował on coś, co można nazwać *antropologią adekwatną*⁷.

Zanim przejdziemy do omówienia nauczania Jana Pawła II musimy wyjaśnić, że nasze rozumienie tego, czym coś jest w dużej mierze zależy od tego, jak to coś powstało. Z kolei to, czym coś jest, czyli natura rzeczy, określa powinności tej rzeczy czy osoby. Zatem nasze rozumienie pochodzenia człowieka ma wpływ na nasze rozumienie natury ludzkiej, czyli tego, kim jest człowiek. Z kolei z tego, kim jest człowiek wynikają jego prawa i powinności. Według antropologii ponowożytniej człowiek jest jedynie produktem ślepej ewolucji. Jak stwierdził znany amerykański ewolucjonista, George G. Simpson, „człowiek jest rezultatem bezcelowego i naturalnego procesu, który nie miał go na myśli”⁸. Skoro jednak proces ewolucji trwa nieustannie, to również nieustannie modyfikowane są formy biologiczne włączające formę człowieka. Nie ma czegoś takiego jak trwała ludzka natura. Z kolei odrzucenie obiektywnej ludzkiej natury wyklucza możliwość istnienia obiektywnej ludzkiej powinności. Idąc dalej tokiem myślenia ponowożytnego – skoro nie ma ludzkich powinności, to nie ma także odpowiedzialności i konsekwentnie nie ma czegoś takiego

⁷ Zob. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków: WAM 1999.

⁸ „Man is the result of a purposeless and natural process that did not have him in mind”. G.G.Simpson, *The Meaning of Evolution*, revised edition, New Haven: Yale University Press 1967, s. 345.

jak niezbywalne obiektywne prawa człowieka. Profesor Harari dobrze rozumie konsekwencje tego typu myślenia. Twierdzi na przykład, że prawa człowieka, to jedynie wytwór minionej cywilizacji chrześcijańskiej. Dzisiaj są one jedynie złudzeniem.

Antropologii ponowoczesnej przeciwstawia się adekwatna antropologia Jana Pawła II. „Adekwatna” znaczy odpowiednia, czyli nieredukcyjna. W myśli świętego Papieża człowiek to złożenie duszy i ciała. Ten niematerialny element – dusza – nadaje trwałość ludzkiej naturze i godność każdemu człowiekowi. W duszy zawiera się bowiem podobieństwo człowieka do Boga. Co więcej, Jan Paweł II osadza swoją antropologię w głębokim kontekście biblijnym. Teologia ciała, której twórcą jest święty Papież, zaczyna się od medytacji nad opisem stworzenia człowieka i pierwotnej szczęśliwości w Ogródzie Eden. Człowiek od początku zostaje stworzony jako kobieta i mężczyzna. Płeć nie jest zatem ani wytworem ewolucji biologicznej ani kultury. Przeciwnie – płeć została wpisana w ludzką naturę przez samego Boga od początku istnienia człowieka. Ponadto kobieta i mężczyzna nie są w stanie nieustannej walki lub konkurencji (jak postuluje ponowoczesna antropologia feministyczna), lecz raczej są stworzeni, aby być darem dla siebie nawzajem. Rozróżnienie płci nie umniejsza ani mężczyzny ani kobiety, raczej nadaje im szczególny charakter, dzięki któremu osoba ludzka może realizować powołanie zapisane w samym wnętrzu jej konstytucji psychiczno-cieleśnej. Antropologia adekwatna wyklucza możliwość pojmowania osoby jako monady, czyli kogoś, kto istnieje wyłącznie dla siebie, niezależnego od innych ludzi i Boga. Fakt, że człowiek istnieje zawsze jako mężczyzna lub kobieta sprawia, że w samą naturę człowieka wpisane jest powołanie do wspólnoty obłubieńczej, której podstawową formę realizacji stanowi małżeństwo. Jan Paweł II zaznacza, że grzech zburzył nie tylko pierwotną jedność człowieka z Bogiem, ale także wprowadził pożądanie i egoizm w relację kobiety i mężczyzny. Droga chrześcijańskiego nawrócenia jest jakby drogą odbudowywania jedności z Bogiem, natomiast każde małżeństwo jest jakby próbą odbudowania tej pierwotnej wspólnoty ludzkiej, którą cieszyli się nasi pierwsi rodzice.

Teologia ciała św. Jana Pawła II stanowi bardzo aktualną odpowiedź na wyzwania społeczne naszych czasów. Teologia ciała jest wyrazem antropologii adekwatnej, którą chrześcijanie muszą dzisiaj zaproponować całemu światu jako klucz do zrozumienia miejsca człowieka w świecie. Nauka św. Jana Pawła II może pomóc zatrzymać destrukcję małżeństwa, rodziny a także samego człowieka, do czego prowadzi fałszywa antropologia ponowoczesna.

**CZŁOWIEK – KOMPUTER CZY ZWIERZĘ?
ANTROPOLOGIA ADEKWATNA JANA PAWŁA II
A ANTROPOLOGIA PONOWOŻYTNA**

STRESZCZENIE

We współczesnej antropologii obserwujemy dwa redukcjonizmy. Pierwsze dąży do zrównania człowieka z maszyną a jego umysłu z komputerem. Drugi dąży do zrównania człowieka ze zwierzęciem. Oba redukcjonizmy rozpowszechniły się w kulturze i mentalności społeczeństw postchrześcijańskich. Jednym z głównych źródeł obu redukcjonizmów jest ewolucyjne rozumienie pochodzenia człowieka. Odpowiedź na te problemy stanowi antropologia adekwatna Jana Pawła II opierająca się na przesłaniu *Księgi Rodzaju*.

**MAN – A COMPUTER OR AN ANIMAL?
THE POSTMODERN ANTHROPOLOGY AND THE ADEQUATE
ANTHROPOLOGY OF JOHN PAUL II**

SUMMARY

Today's anthropology has been pervaded by two reductionist visions of man. One attempts to reduce man to a merely machine and the human mind to a merely computer. The other focuses on reducing man to an animal. Both reduction approaches have been extensively popularized in the culture and mentality of the post-Christian societies. One of the main contributing factors to both reductions is the evolutionary understanding of the origin of man. A timely response to both reductionisms is the adequate anthropology of John Paul II which draws on the Book of *Genesis*.

**MENSCH - COMPUTER ODER TIER?
ANGEMESSENE ANTHROPOLOGIE VON JOHANNES PAUL II. UND
POSTMODERNE ANTHROPOLOGIE**

ZUSAMMENFASSUNG

In der modernen Anthropologie beobachten wir zwei Richtungen des Reduktionismus. Die erste zielt darauf ab, den Menschen mit der Maschine und seinen Geist mit dem Computer gleichzusetzen. Die zweite Tendenz versucht, den Menschen mit einem Tier gleichzusetzen. Beide Reduktionismen breiteten sich in der Kultur und Mentalität der nachchristlichen Gesellschaften aus. Eine der Hauptquellen beider Richtungen des Reduktionismus ist das evolutionäre Verständnis der menschlichen Herkunft. Die Antwort auf diese Probleme ist eine angemessene Anthropologie von Johannes Paul II., die auf der Botschaft des Buches Genesis basiert.

BIBLIOGRAFIA:

- Anderson, Ryan T., *When Harry Became Sally: Responding to the Transgender Moment*, New York, London: Encounter Books, 2018.
- Harari, Yuval N., *Sapiens: A Brief History of Humankind*, London: Vintage, Penguin Random House UK, 2015.
- Jan Paweł II, Przemówienie *Współczesne środki przekazu w służbie postępu kobiety w społeczeństwie*, Watykan, 24 stycznia 1996, za: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/sdssp_24011996.html (25.05.2019).
- Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w Sandomierzu 12 czerwca 1999*.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków: Znak 2005, za: https://opoka.org.pl/biblioteka-W/WP/jan_pawel_ii/homilie/sandomierz_12061999.html (25.05.2019).
- Simpson, George G., *The Meaning of Evolution*, revised edition, New Haven: Yale University Press 1967.
- Wojtyła K., *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków: WAM 1999.

